

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 5 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 273 (1198)

Polska Ludowa uznaje rząd Chińskiej Republiki Ludowej — i nawiązuje z nim stosunki dyplomatyczne

WARSZAWA (PAP). Rząd R.P. uznał w dniu 4 bm. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao-Tse-Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wysłał do ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu-Enlai telegram następującej treści:



MAO-TSE-TUNG przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej

„MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CZU-ENLAI, PEKIN, CHINY”.

Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczpospolitą Polską. Stanowisko rządu R.P. w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd R.P. zawsze stał na stanowisku ku prawom narodu do niezależności

Depesza profesorów i studentów Uniwersytetu im. M. Kopernika do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. otrzymał następującą depeszę:

„My, profesorowie, pracownicy naukowi i studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zebrani wspólnie z przodownikami pracy na wielkim wiecu z okazji inauguracji roku akademickiego 1949-50, połączonej z Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój, zapewniamy Ciębie — pierwszego budowniczego Polski Ludowej, że w nowym roku akademickim kontynuować będziemy naszą walkę o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i tym samym przyłączamy swe siły do walki o utrzymanie pokoju.”

Przemysł dla usi

Nowe typy maszyn rolniczych

WARSZAWA (PAP). Ostatnio przemysł metalowy rozpoczął produkcję nowych typów maszyn rolniczych.

M.in. przystąpiono do budowy kopaczki-wyorywacza do buraków cukrowych, której projekt został całkowicie opracowany przez polskich specjalistów. Nowa kopaczka, która już rozprawdzono wśród plantatorów buraka, była z wielkim powodzeniem używana przy tegorocznym kopaniu buraków.

Prócz tego rozpoczęta została również produkcja sortowników do ziemniaków oraz opracowano prototypy opielaczy (maszyn do pielienia), płóci...

Dziś na str. 2-ej rozpoczyna druk noweli Jack'a Londona p.t. „Więziennic”

i samostanowienia. Trwająca dziesiątki lat bohaterska walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rodzimej reakcji i zagranicznych imperialistów cieszyła się najwyższą sympatią i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem zagrzewającym do walki wszystkie ludy inłujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komunikuje Panu w imieniu swego rządu zgodę na nawiązanie stosunków

Państwa demokratycznej ludowej witają z radością proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej

Rumunia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Ludową Republiką Chin

BUKARESZT (PAP). W dniu 3 października minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej depeszę treści następującej:

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej i naród rumuński powitał z radością proklamację Chińskiej Republiki Ludowej oraz utworzenie rządu centralnego z tow. Mao-Tse-Tungiem na czele.

Po zapoznaniu się z propozycjami, zawartymi w depeszy chińskiego centralnego rządu ludowego z 1 października, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wyraża przekonanie, że stosunki te przyczynią się do wzmocnienia obozu demokracji, pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi nasz wspólny przyjaciel — Związek Radziecki.

Bułgaria

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska publikuje obzerne wiadomości i artykuły na temat utworzenia rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Dzienniki zamieszczają wiadomości i artykuły, w

dyplomatycznych pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami oraz rządem R.P. a rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadziornie bliższe węzy przyjaźni i nawiązą się stosunki gospodarcze oraz kulturalne.

Będzie to dalszym krokiem na drodze do umocnienia światowego pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów.

Za ministra Spraw Zagranicznych wiceminister prof. dr STANISŁAW LESZCZYCKI, Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych”.

Stosunki dyplomatyczne z rządem kantonjskim — rząd polski uważa za nieistniejące

WARSZAWA (PAP). Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, wczwał dnia 4 października 1949 roku charge d'affaires Chin i wyczytał mu w imieniu rządu RP notę, zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach,

rząd pana Yan-Sziszana w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym rząd polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantonjskim za nieistniejące od dnia 4 października 1949 roku.

których podkreślają, że rząd Mao-Tse-Tunga jest jedynym legalnym rządem Chin, reprezentującym naród chiński.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Dzienniki czechosłowackie zamieściły szczegółowe sprawozdania z posiedzenia politycznej konferencji konsultacyjnej. „Ru de Pravo” zamieściła wiadomość o utworzeniu rządu Mao-Tse-Tunga p.t. „Odtąd Chiny będą państwem niezależnym, demokratycznym i kwitującym”.

A kraje kapitalistyczne? Robią dobrą minę do złej gry

NOWY JORK (PAP). Wszystkie dzienniki zwracają wyjątkową uwagę na wydarzenia w Chinach. „New York Times”, „New York Herald Tribune” i inne pisma podały tekst

Ratyfikacja umowy o komunikacji lotniczej między Bułgarią a Polską stała się manifestacją przyjaznych uczuć i pokojowej współpracy obu narodów

SOFIA (PAP). W gmachu Rady Ministrów w Sofii została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-bułgarskiej umowy lotniczej, podpisanej w maju ub. roku.

Ze strony bułgarskiej w uroczystości wzięli udział: minister Spraw Zagranicznych, członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Włodzimierz Poptomow, minister Komunikacji — Tonczew, wiceminister Spraw Zagranicznych — prof. Kamenow, generał Zachariew, dyrektor protokołu — Kolew, naczelny dyrektor bułgarskiej linii lotniczych — płk. Kondow, minister pełnomocny — Wanczew i inni wyżsi urzędnicy Rady Ministrów i Ministerstwa Komunikacji.

Ze strony polskiej w uroczystościach wzięli udział: ambasador RP w Sofii — Aleksander Barchacz, sekretarz ambasady — Kasprzak, attaché prasowy — Jadwiga Narkiewiczowa, attaché handlowy Pawlejew i zastępca attaché handlowego — Sobkowski.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, bułgarski Minister Spraw Zagranicznych Poptomow wygłosił następujące przemówienie:

„Panie ambasadorze, panowie! Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartej w maju ub. roku umowy o komunikacji lotniczej między Ludową Republiką Bułgarską i Rzeczpospolitą Polską jest jeszcze jednym

dobrym świadectwem bliskich przyjaznych stosunków i braterskiej współpracy między obu krajami.

Wiadomo powszechnie, jak głębokie, tradycyjne sympatie łączą oba słowiańskie narody: bułgarski i polski. Naród bułgarski zawsze podziwiał umiłowanie wolności, które żywił naród polski, jego uzdolnienia i bohaterstwo.

Przełomowym, historycznym momentem w stosunkach między narodami była wspólna walka o wyzwolenie przeciwko faszystowskiemu imperializmowi, która mogła być prowadzona dzięki wspaniałemu przywództwu Armii Radzieckiej. Dziś jesteśmy złączeni nierozdzielnie więzami.

Łączą nas wspólne interesy. Stale wzmacnianie obozu pokoju i demokracji, kierowanego przez wielki kraj socjalizmu, który jest gwarantem naszej niezależności i suwerenności.

Nasze braterskie stosunki zostały wzmocnione jeszcze bardziej w dniu 29 maja ub. roku przez podpisanie w Warszawie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarską a Rzeczpospolitą Polską.

Umowa o komunikacji lotniczej między obu krajami jest jeszcze jednym osiągnięciem w pogłębieniu współpracy między oboma narodami. Umowa ta skracca wielokrot-



Dolarowa maszyna do głosowania na ONZ

Spółdzielczość włącza się do Narodowego Planu Gospodarczego

WARSZAWA (PAP). Obrady plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Spółdzielczej, która zebrała się w dniu 4 bm. w Warszawie, stały pod znakiem wyników wykonania planu spółdzielczości w roku bieżącym i zadań, jakie stoją przed spółdzielczością u progu planu 6-letniego. Naczelna Rada Spółdzielczości ustosunkowała się ponadto do zagadnienia współpracy spółdzielczości z Związkiem Zaw. Prac. Spółdzielczych, przyjęła do wiadomości sprawozdanie z obrad Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Sztokholmie oraz zaznajomiła się z projektami nowych aktów ustawodawczych, nowelizujących przepisy o spółdzielczości.

i szersze niż dawniej możliwości i postawiły przed nią nowe zadania i obowiązki. Akceptując konkretna wytyczne, sformułowane w końcowej części referatu prezesa Langego, Rada wzięła wszystkie organizacje spółdzielcze, pracowników i członków spółdzielni do spotęgowania wysiłków w walce o wykonanie planu na rok bieżący i należyte przygotowanie planu 6-letniego.

Po referacie prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego, prof. Oskara Langego.

Naczelna Rada stwierdziła, że włączenie spółdzielczości do Narodowego Planu Gospodarczego oraz dostosowanie jej organizacji i działalności do wielkich zadań budowy podstaw socjalizmu dają spółdzielczości polskiej nowe, większe

ŚFMD protestuje przeciw zjazdowi b. przywódców Hitler-Jugend

PARYŻ (PAP). Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wystosowała do rządu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego energiczny protest przeciwko zjazdowi byłych przywódców Hitler-Jugend w Steinbach koło Kolonii. Federacja domaga się natychmiastowego zakazu powyższej manifestacji faszystowskiej oraz uwieszenia przywódców Hitler-Jugend, jako zbrodniarzy wojennych.

Demokratyczna prasa niemiecka domaga się utworzenia ogólnoniemieckiego demokratycznego rządu w Berlinie

BERLIN (PAP). Organ SED „Neues Deutschland” stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim. Odpowiedzialne kółka demokratyczne nie mogą nie liczyć się z nastrojami, panującymi w Niemczech i znajdującymi swój wyraz w żądaniu utworzenia takiego

rządu niemieckiego, który mógłby kraj wydobyć z impasu.

Niemcom potrzebny jest rząd, który przeciwstawiłby się imperialistycznym atakom na elementarne prawo do życia narodu niemieckiego. Nie należy dłużej czekać, by dominująca pozycja w Niemczech zajęły te elementy, które wywołały wojnę światową.

Powołując się na notę radziecką, wystosowaną do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, „Neues Deutschland” stwierdza, że w Niemczech powstała obecnie nowa sytuacja. Kółka demokratyczne Niemiec powinny się dostosować do tej sytuacji i wykazać, że dorosły do poważnych zadań, jakie je czekają.

Organ niemieckich wolnych związków zawodowych „Tribüne” podkreśla, że należy położyć kres intruzom imperialistycznym w Niemczech. Demokraci niemieccy powinni włączyć w swoje rezerwy losy narodu niemieckiego. Należy przeciwstawić się polityce rozbitcia Niemiec i utworzyć w Berlinie ogólnoniemiecki rząd demokratyczny. Na zdradę Adenauera i Schumachera, na pogwałcenie uchwał poczdamskich — jest tylko jedna odpowiedź: realizować politykę Poczdamu i walczyć o sprawiedliwy traktat pokojowy.

Również inne demokratyczne dzienniki niemieckie zamieszczają komentarze, w których wskazują na konieczność bardziej aktywnej przeciwstawienia się polityce z Bonn — przez utworzenie ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

1 milion robotników przemysłu stalowego i węglowego USA STRAJKUJE

NOWY JORK (PAP). W strajkach w przemyśle stalowym i węglowym USA bierze udział milion robotników.

Strajk węglowy wszedł w 3-ci tydzień trwania. Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli kopalń i stalowni — strajki potrwać prawdopodobnie jeszcze dłużej. Nie jest wykluczone, że strajk rozszerzy się na dalsze niż miliona robotników

MINISTROWIE Z BONN

— lokaje imperializmu amerykańskiego

Inicjatorzy rozłamu Niemiec, po przeprowadzeniu „wyborów” w zachodnich strefach kraju i stworzeniu w tych strefach marionetkowego „rządu” liczyli, że w ten sposób zamaskują swoją kolonizatorską działalność i swą dyktaturę w Zachodnich Niemczech. Jednakże rachuby te całkowicie zawiodły. Po utworzeniu „państwa” zachodnio-niemieckiego stało się jeszcze bardziej oczywiste, że w strefach zachodnich sprawa władzy imperialistycznej amerykańskiej poprzez swe niemieckie marionetki.

„Wybory” w Zachodnich Niemczech doprowadziły do zwycięstwa partii „amerykańskiej” — Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, której przywódcy od dawna już znajdują się w służbie amerykańskiej administracji wojskowej i są agentami amerykańskiego kapitału. Amerykanie hojnie finansowali kampanie wyborcze chrześcijańskich demokratów, którym amerykańskie fortelle i amerykańskie dolary pomogły dojść do władzy. Nie więc dziwne go, że przewodzą Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Adenauer, w swoim programowym przemówieniu na posiedzeniu „parlamentu” wyraził szczególną „wdzięczność” dla Stanów Zjednoczonych, podkreślając „wybitną rolę” Amerykanów w stworzeniu tzw. „republikę związkową”.

Amerykańscy panowie Zachodnich Niemiec wybrali na wykonawców swojej woli najbardziej reakcyjnych działaczy zachodnio-niemieckich. Prezydent „państwa” zachodnio-niemieckiego, Heuss, słynie z tego, że w roku 1933 gło-

sował w parlamencie za udzieleniem nadzwyczajnych pełnomocnictw Hitlerowi. Nazwisko Heussa stało się symbolem — określano nim ludzi płaszczyących się przed faszyzmem.

Pierwszy kanclerz marionetkowego „rządu” z Bonn — Adenauer, rozpoczął swoją karierę w roku 1918. W wywiadzie udzielonym wówczas paryskiej gazecie „Journal” oświadczył, że jest „bojownikiem anty bolszewizmu”. Adenauer był zawsze ściśle związany z oligarchią przemysłową Niemiec, z Kruppem, Stinnesem, Thyssenem i innymi niekoronowanymi królami imperialistycznych Niemiec.

Heuss i Adenauer dobrali na „ministrów” do swego „gabnetu” zdeklarowanych reakcjonistów i agentów imperializmu amerykańskiego.

Slugus gestapo skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Leona Kuklińskiego, oskarżonego o działanie na szkodę narodu polskiego.

Kukliński, z pochodzenia Kaszub, podpisał w 1939 roku volksliste. Z początku okupacji przyjechał do Warszawy i wkrótce zgłosił się do gestapo w Al. Sucho, gdzie otrzymał stanowisko tłumacza. Podczas okupacji widywano często Kuklińskiego w towarzystwie gestapowców i SS-manów na libacjach w rozrywkowych lokalach i restauracjach.

Kukliński wydawał obywateli polskich w ręce gestapo oraz szantażował osoby przesładowane przez Niemców.

skiego. Są to: faworyt Amerykanów i mąż zaufania monopolistów niemieckich, minister gospodarki Erhardt, dalej — płatny agent amerykański, zdrajca i renegat Jacob Kaeser, który przeszedł do Amerykanów po zdemaskowaniu jego rozbiłkowej roli w Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej przez członków jego własnej partii.

Obok niego zasiadają w gabinecie Adenauera dwaj przedstawiciele tzw. „Partii Prawicowej”, która — prawie że otwarcie — proklamuje się spadkobierczynią partii faszystowskiej oraz trzej przedstawiciele „Wolnej Partii Demokratycznej”, reprezentujący interesy dawnych hitlerowskich kół urzędniczych i reakcyjnej inteligencji.

Program tej reakcyjnej klikki, zwaną się „rządem Zachodnich Niemiec”, sformułowany został w przemówieniu, wygłoszonym przez Adenauera w parlamencie w dniu 21 września. Przemówienie to niejednokrotnie przerywane było śmiechem i ironicznymi okrzykami deputowanych. Nawet ci, przeważnie starannie dobrani działacze reakcyjni, nie mogli powstrzymać się od śmiechu, gdy Adenauer oświadczył, że „dzięki statutowi okupacyjnemu i statutowi Zagłębia Ruhry, a także planowi Marshalla, Niemcy są obecnie ściśle związani z zagranicą, niż dawniej”. Śmiechem również powitali deputowani zapewnienie Adenauera o „sukcesach” polityki gospodarczej marionetek z Bonn. „Sukcesy” te to — jak wiadomo — nieustanny wzrost bezrobocia i spadek stopy życiowej ludności niemieckiej.

Program Heussa - Adenauera zawiera takie żądania, jak: zniesienie ograniczeń dla niemieckich monopolów, dewaluację marki zachodniej, ułatwienie kapitałowi zagranicznemu penetracji Niemiec Zachodnich, przerwanie denazyfikacji i ogłoszenie amnestii w stosunku do skazanych zbrodniarzy hitlerowskich.

Adenauer oświadczył też, że celem jego jest odbudowa Armii Niemieckiej i wysunął wyraźne rewizjonistyczne hasła w stosunku do wschodnich granic Niemiec.

Program Heussa - Adenauera zupełnie wyraźnie odsłania istotę polityki anglosaskiej w Zachodnich Niemczech. Program ten dowodzi, że amerykańscy władcy Zachodnich Niemiec pragną uczynić z tego kraju swą bazę wypadową i forpoczcie monopolistycznego kapitału USA w Europie. Toteż polityka ich, zagrażająca bezpieczeństwu krajów milujących pokój, wywołuje zdecydowane potępienie ze strony wszystkich narodów demokratycznych.



lito — papuga imperialistów

Kulisy pewnej ambasady

Radomir Szaranowicz

W nocie przesłanej ambasadzie jugosłowiańskiej w Warszawie w dniu 30 września br., rząd polski stwierdził że obok niezaprzeczalnych dowodów uprawiania szpiegowstwa przez niektórych przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego, jak Petrovića, Milicia, pod auspicjami ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie prowadzona jest wroga wobec narodu i państwa polskiego, akcja dywersyjnej, świadcząca o całkowitym związaniu się rządu jugosłowiańskiego z obozem imperialistycznym.

Petrović nie jest pierwszym Jugosłowianinem, którego wyszkolono w Belgradzie do akcji zbierania materiałów szpiegowskich, przeznaczonych za pośrednictwem tytułowa dla wywiadu anglo-amerykańskiego.

Nota polska z dnia 30 września wzmienia 8 nazwisk pracowników różnych działów ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, od których domaga się natychmiastowego opuszczenia terytorium Polski w związku z akcją podważania potencjału obronnego Polski.

Nie ma uczciwego Jugosłowianina, który by z oburzeniem nie popił tej wrożej działalności agentów imperialistycznych przeciwko narodom i państwom demokratycznym. Ponieważ postępowanie takie stało się już metodą działania jugosłowiańskich placówek dyplomatycznych, przeto — niektóre fakty, rzucające światło na moralny upadek klikki rządzącej w Belgradzie. Klikka ta wykorzystywała układy o sojuszu i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim —

krajami demokracji ludowej dla rozbudowania sieci szpiegowskiej na rzecz anglo-amerykańskiego wywiadu. Placówki dyplomatyczne jugosłowiańskie, działające w krajach demokracji ludowej zamieniono już od dłuższego czasu na zwykłe ośrodki szpiegowskie. Wszyscy pracownicy, którzy nie zgodzili się z taką działalnością zostali usunięci i zastąpieni przez specjalnie wyszkolonych agentów Rankovicia.

Bezpośrednio po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, ambasada jugosłowiańska w Warszawie otrzymała polecenie spiesznego przygotowania listy osób, z którymi można by utrzymywać stałe kontakty i przesyłać im materiały propagandowe, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Potem przysłyły konkretne formy nowej działalności. Przesyłano do Polski i rozpowszechniano w rozmaity sposób tysiące przygotowanych już uprzednio w Belgradzie broszur i paszkwili z przemówieniami „teoretyków” titowskich. Używano do tego celu studentów i uczniów jugosłowiańskich w Polsce, którym rząd polski dawał wszelkie możliwości studiowania — i innych Jugosłowian, pozostałych w Polsce już od czasu wojny. Do rozpowszechniania tych materiałów używano urzędników dyplomatycznych ambasady i polecono im wyszukiwanie nowych ośrodków w każdym mieście. Rozbudowano aparat, który miał za zadanie śledzić, jaki odzwiek miała rezolucja Biura Informacyjnego w wojsku, wśród młodzieży, w związkach zawodowych i w innych organizacjach.

Wielkie fundusze reprezentacyjne, które dawniej wykorzystywano na luksusowe przyjęcia, przeznaczono obecnie na rozbudowanie sieci szpiegowskiej. Każdy delegat, urzędnik i zwykły pracownik wykorzystywany jest do zbierania informacji i nie wolno mu wracać do ambasady z pustymi rękami.

Typowym przedstawicielem titowskiej dyplomacji jest radca ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, Ivo Rukavina. Agent UDB (rankov-

czowskiej ochranki) w randze majora, zrzucił mundur i wdział frak po zakończeniu specjalnego kursu w dżilasowskiej szkole oszczerców i dywersantów przy K. K. P.

Po pobycie w Bułgarii i Rumunii przybył we wrześniu 1948 r. do Polski na stanowisko radcy ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, obejmując jednocześnie funkcję tzw. kierownika partyjnego na miejsce Serbiawki Kovaczewicz, która zdanem Belgradu nie wykonywała należycie swych obowiązków.

Wyposazony w specjalne pełnomocnictwa i dysponując specjalnymi sztyframi, Rukavina rozpoczął działalność szpiegowską w Polsce, korzystając z pomocy ludzi dobranych do tej pracy, między którymi znajdują się attaché kulturalny, Bogdana Ciplicz „specjalista” od spraw polskich, Rukavina objął stanowisko szefa wydziału konsularnego, żeby zapewnić sobie w ten sposób kontakt z publicznością, później jednak usunął się w cień i występował tylko wówczas, kiedy trzeba było dawać zadania współpracownikom.

Agenci titowscy zachowywali się nie jak goście zaprzyjaźnionego państwa, lecz jak wrogowie, którzy mają za zadanie podkopywać autorytet rządu i partii. Reakcyjne dowcipy i plotki stawały się ulubionym tematem oficjalnych sprawozdań funkcjonariuszy ambasady, a łączenie się z reakcją — nową taktyką walki.

Cała ta „robotę” przeprowadzono przy akompaniamencie obłąkanych za pewnień Tita o niewzruszeniu się do spraw wewnętrznych innych krajów, ale fakty powyższe, jak i sprawa, omówiona w nocie polskiej, świadczą jaskrawo o tym, że titowcy nie ograniczili swojej zdradzieckiej działalności do terytorium Jugostawii i wtrącają się wszelkimi sposobami w sprawy wewnętrzne innych krajów, działając przeciwko interesom demokracji. Wykazał to również w całej pełni proces Rajka.

Jako szczerzy jugosłowiańscy patrioci — my emigranci polityczni w Polsce, potępiamy jak najostrzej tę wroga działalność przeciwko bractwu narodów polskiemu i innym zaprzyjaźnionym narodom, widząc w tym jeszcze jeden dowód moralnego upadku faszystowsko-gestapowskiej klikki titowskiej.

Protest delegacji polskiej w ONZ przeciw krwawym egzekucjom w Grecji

LAKE SUCCESS (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Politycznego delegat polski dr Suchy wygłosił przemówienie w obronie patriotów greckich, zapewniających wienią i obozy koncentracyjne Grecji. Mówca zaznaczył, że wbrew obłudnym oświadczeniom delegata greckiego na posiedzeniu „Komisji Bałkańskiej” — został w sobotę rozstrzelany w pobliżu Aten wybitny działacz związkowy Demonstenes Georgiu. — Jakie kroki zamierza podjąć Bałkańska Komisja Pojednawcza w związku z tą niesłychaną zbrodnią? — zapytał delegat polski.

Delegat Ukrainy minister Manuński poparł w całej pełni interpelację dra Suchego, podkreślając, że w Grecji rozstrzeliwano się codziennie dziesiątki ludzi. Georgiu został skazany na śmierć i stracony, choć nie można było wysunąć przeciwko niemu żadnych konkretnych zarzutów. Manuński przypomniał, że delegacja ukraińska zwróciła się na krótko przed straceniem Demonstenesa Georgiu do przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego Romuła z prośbą o interwencję, by wyrok nie został wykonany. Wystarczyło — powiedział Manuński —

stanąć w obronie człowieka, niesłusznie skazanego na śmierć, by uratować mu życie. Lecz interwencja taka nie nastąpiła.

Manuński dalej zaznacza, że więźniowie polityczni w Grecji są w bestialski sposób torturowani. Stosunki w greckich obozach koncentracyjnych niczym nie różnią się od praktyk, stosowanych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie. Delegat grecki — zaznaczył mówca — świadomie wprowadził w błąd Komitet Polityczny, zapewniając obłudnie, że wyroki śmierci nie będą wykonywane.

Jeżeli egzekucje w Grecji będą nadal trwały, to Komisja Pojed-

nawcza stanie się instytucją osłaniającą terrorystyczną działalność faszystów greckich. Co w tej sytuacji Komisja Pojednawcza za miarę uczyni? Żadamy odpowiedzi na to pytanie — oświadczył Manuński.

Przewodniczący komitetu Pearson uchylił się od odpowiedzi, podkreślając, że „ze względów proceduralnych” nie może zezwolić obecnie na dyskusję w tej sprawie. Dr Suchy zabrał ponownie głos, podkreślając, że chodzi o życie ludzi niewinnych. W tym wypadku nie można więc zasłaniać się „względami proceduralnymi”.

Bułgaria wypowiada umowę o ruchu granicznym z Jugosławią

SOFIA (PAP) — Bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę wypowiadającą umowę o ruchu granicznym.

Nota stwierdza, że umowa była wykorzystywana przez obecny rząd jugosłowiański w celach wrożej działalności przeciwko narodom bułgarskiemu i Bułgarskiej Republice Ludowej.

Władze jugosłowiańskie wysyłały na terytorium Bułgarii agentów i szpiegów, którzy prowadzili działalność dywersyjną i antybułgarską propagandę. Rząd jugosłowiański, wbrew postanowieniom umowy, stawia przeszkodę obywatelom bułgarskim, mieszkającym w Jugosławii, gdy chcą oni powrócić do Bułgarii. W szeregu wypadków rząd jugosłowiański skłószwał dokumenty i paszporty obywateli bułgarskich, wtrącając okazi-

cieli do więzienia lub internując w obozach koncentracyjnych.

Fakty te dowodzą, że władze jugosłowiańskie naruszają konsekwentnie i systematycznie postanowienia umowy o ruchu granicznym.

W tych warunkach rząd bułgarski zmuszony jest oświadczyć, że nie może się uważać za związany na przyszłość postanowieniami wspomnianej umowy.

Jack LONDON

WIĘZIENIE



Od dwóch dni męczyłem się na podwórku więziennym. Praca była ciężka, wykpiwałem się więc od każdej trudniejszej roboty, bezcelnie udając chorego. Robiłem to z głodu. Nikt nie może ciężko pracować o chlebie i wodzie. Teoretycznie raz na tydzień otrzymywaliśmy mięso. Nie zawsze jednak dochodziło ono do każdego z więźniów, a zresztą było tak doszczętnie wygotowane, że otrzymanie lub nieotrzymanie porcji było rzeczą zupełnie obojętną.

Dieta chlebowo-wodna posiadała jeszcze jeden istotny defekt: na minimalną ilość chleba szła dowolna ilość wody. Racja chleba wynosiła ze dwa kęsy, racji zaś dawano trzy dziennie. Wodzie istotnie nie można nie zarzucić: była dostatecznie gorąca. Rano nazywała się „kawa”, w południe wznoszono ją do godności „zupy”, wieczorem zaś udawała „herbatę”. Więźniowie nazywali ją „wodą magiczną”; rano ukazywała się poczerzona od skórek palonego chleba, w południe występowała jako woda minus barwa, plus sól i nieliczne oka tłuszczu, wieczornymi przybierała kolor purpurowo-brunatny, którego pochodzenie wzbudzało pewne wątpliwości. Tak, nie mogę zaprzeczyć, her-

batę sztukowano niewątpliwie, woda za to była najrzetelniej gorąca.

Żyliśmy więc jak wieczne głodne stado w owym więzieniu hrabstwa Erie. Tylko „długoterminowi” wiedzieli, co znaczy jeść do syta. Karmiono ich lepiej, przy naszym bowiem wikcie bez wątpienia wystrychnęliby sprawiedliwość na dudka, zakończywszy grzeszny żywot w terminie przeznaczonym dla nas „krótkich”. Długoterminowi mieszkali w tym samym „hallu” na parterze, widywałem więc ich esencjonalne pożywienie i nawet nieraz próbowałem ukraść parę kęsków, podając im misy. Trudno. Człowiek nie może żyć samym chlebem, zwłaszcza gdy go dostaje zbyt mało. Co do mnie, umiałem sobie radzić. Po dwu dniach pracy na podwórku więziennym wywołano mnie z celi i mianowano stałym dyżurnym, czymś w rodzaju pomocnika dozorczy „hallu”. Rano i wieczorem roznosiliśmy chleb po celach. W południe stosowano metodę inną: kiedy więźniowie, wracając z roboty długim, zwartym szeregiem, podchodzili do drzwi naszego „hallu”, nakazywano im łamać rytm marszowego kroku i zdejmować ręce z ramion poprzednika. W samych drzwiach bowiem podsuwano drewniane tace, pełne kromek chleba. Tuż obok stał starszy dozorca i dwaj jego pomocnicy, dozorczy młodsi. Jednym z tych młodszych byłem ja. Do obowiązków naszych należało podawanie chleba w momencie, gdy długi szereg więźniów mijał drzwi. Kiedy opróżniono moją tacę, kolega zajmował natychmiast moje miejsce z pełną tacą w ręku. Potem przychodziła znowu kolej na mnie. Szereg więzienny sunął miarowo, a każdy więzień sięgał prawą ręką i chwycił kromkę chleba.

Do obowiązków starszego dozorczy należało używanie kija. Stał za nami — i uważał. Głodni biedacy nie mogli nigdy rozstać się z nadzieją zagarnięcia dwu kromek chleba. Przez cały czas jednak mojej praktyki nadzieja ta nie spełniła się nigdy: kij dozorczy spadał na chciwą rękę zachwala w sposób niezawodny i szybki jak siąg tygrysię łapy. Dozorca znakomicie mierzył wzrokiem odległość i tyle rak obil w swym życiu, że chybić już nie potrafił; poza tym miał zwyczaj odbierania winnemu za karę należną mu legalnie kromki i odsyłania go do celi na obiad złożony wyłącznie z gorącej wody.

Niekiedy, w czasie gdy w celach pokotem zasypiali głodni, ze sto albo i więcej kromek chleba poniewierało się w kacie izdebki dozorczy. Zdawać się to może absurdem. Ale przypomnijmy sobie, iż zasadę tego absurdu wpajano nam najusilniej przez całe życie. My, starsi i młodsi dozorczy, gospodarowaliśmy oszczędnie w naszym „hallu”, wzorując się na tych, którzy rządzą dobrami cywilizowanego świata.



(D. c. n.)

Gospodarskie troski Rady Zakładowej PZPB Nr 2 przygotowują się do zimy

Chociaż jesień dopisała w tym roku, jednak nieuchronnie zbliża się zima. Każdy zabiega już o zaopatrzenie się w opał, o zabezpieczenie swego mieszkania oraz zgromadzenie zapasów.

Podobne gospodarskie troski mają również Rady Zakładowe na szczytach fabryk. Muszą czuwać, aby centralne ogrzewanie działało bez zarzutu, aby dachy zostały naprawione, stołówki zaopatrzone, jednym słowem winny pod każdym względem zapobiegliwie przygotować fabrykę na okres zimy.

W PZPB Nr 2 sporo tych prac już wykonano, niemniej jednak jeszcze wiele zostało do zrobienia.

Najbardziej cieszy Radę Zakładową fakt, iż zdołano na czas przeprowadzić już remonty trzech domów robotniczych, należących do Zarządu Nieruchomości. Co prawda zobowiązano się wyremontować 4 domy. Lecz jak nas zapewniają towarzysze z bawelnianej „dwójki”, zobowiązanie to będzie dotrzymane jeszcze przed zimą. Nie dopuszczają oni do tego, aby robotnikom przeciekały dachy nad głową.

Również w fabryce żywo prowadzone są przygotowania na zimę. Przystąpiono więc do dezynfekcji i odświeżania stołówki. Z dniem 1 października stołówkę zamknięto, lecz roboty nie potrwa ją długo. Już niezadługo będzie tam czysto i ciepło. Pomieszczenia na zapasy zimowe dla stołówek zostały zabezpieczone i nie ma obawy, aby kartofle zamarzyły lub warzywa uległy zepsuciu.

Gdy nadejdą chłody trzeba będzie ogrzewać wszystkie sale produkcyjne. I o tym pomyślano. W stopniowo uruchamianej przedziałni odpadkowej, roboty przygotowane do założenia centralnego ogrzewania są w pełnym toku. Jak nas zapewniają fachowcy, za tydzień wszystko już będzie gotowe. W fabryce widać tu i ówdzie połączzone szyby. Trzeba ko niecznie oszklić okna przed zimą. Jest to poważne zadanie, bo w tym celu potrzeba około 300 metrów kwadratowych szyb. Materiał jest, lecz z powodu braku ludzi praca ta będzie oddana do wykonania Państwowemu Przedsiębiorstwu Szklarskiemu, musi bo-

PZPJG — „Dąbrowa” — wykonały plan roczny

Dnia 3-go października o godz. 21-ej — pisze tow. Edward Niewiadomski — załoga przedziałni PZPJG — oddziału „Dąbrowa” wykonała przedterminowo plan roczny.

Obecnie robotnicy przedziałni w oparciu o współzawodnictwo pracy, zdając sobie sprawę z tego, że przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych jest poważnym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju, nie ustają w dalszych wysiłkach produkcyjnych. Załoga dąży obecnie do tego by do końca br. dać krajowi jak najwięcej gotowej przędzy. I przędzę tę otrzyma.

Na Froncie WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

Wzorowy tkacz z PZPB Nr 9

Dwie tajemnicze literki i cyfra: U. K. 16. — Dla tkaczy ten dziwny znak nie stanowi tajemnicy.



Wiedzą oni dobrze, że artykuł U. K. 16 jest trudny w produkcji, ale wiedzą również, że są tacy mistrzowie, którzy potrafią wytwarzać ten towar zupełnie bezblednie. Do takich właśnie tkaczy pierwszej klasy należy ob. Jan Kokociński z PZPB Nr 9.

wiem być przeprowadzona w krótkim czasie.

Prace przy reperacji dachów, prowadzone przez całe lato, zostały już ukończone.

Są jeszcze bardzo pilne roboty, związane z czyszczeniem rynien na dachach szedowych. Jest to ważne z tego względu, że rynnę, w ciągu lata zapchały sadze i kurz. W niektórych rośnie zieleń. Przeci-

WALKA O POKÓJ TRWA

Załogi fabryk podnoszą i wzmagają tempo pracy — jakość produkcji

Do redakcji „Głosu” w dalszym ciągu napływają informacje naszych korespondentów o zobowiązaniach i uchwałach przyjętych przez załogi robotnicze w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju.

PZPJG Nr 1

Załoga PZPJG Nr 1 — pisze tow. Smalski — w obliczu Święta Pokoju zobowiązała się wyrównać i przewyższyć zaległy plan eksportowy, zwiększyć szeregi uczestniczących we wspólnej walce o pokój, podnieść liczebność organizacji Ligi Kobiet i Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Zobowiązano się również przekroczyć uchwalony plan oszczędnościowy.

PMS

Robotnicy PMS w Łodzi — pisze ram korespondent fabryczny z PMS, tow. Latocha — postanowili wznieść swą czujność wobec wroga klasowego, wobec sabotażystów, pracować w

nastaniem opadów jesiennych trzeba również oczyścić kanały.

Niektóre prace muszą być konieczne ukończone przed zimą. „Dwójka bawelniana” skarży się jednak na brak rąk roboczych. Sądzimy, że Organizacja Podstawowa, Rada Zakładowa łącznie z dyrekcją powinny zmobilizować załogę i zobowiązać ją, aby roboty te zostały wykonane w terminie. Można przecież zaapelować do ro-

botników produkcyjnych, aby poświęcili na ten cel nieco czasu.

Szereg ofiarniejszych jednostek na pewno zgodzi się przyjąć po godzinach pracy i wykonać konieczne roboty, aby nie dopuścić w ten sposób do zmarnowania się dobra państwowego i społecznego jakim jest fabryka, i aby załoga miała odpowiednie warunki pracy i bytu podczas zimy.

M. Szumska

„Wólczanka”

Korespondent fabryczny z Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka” donosi o uroczystościach, jakie odbyły się tam w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju: „Robotnicy „Wólczanki” solidaryzują się z klasą robotniczą całego świata we wspólnej walce o pokój. W imieniu całej załogi naszych zakładów przedownice pracy — tow. tow. Arciuk i Urbaniak oświadczyli, że w szlachetnym współzawodnictwie pracy, toczymy się pomiędzy zakładami przemysłu odzieżowego, „Wólczanka” zajmie przodujące miejsce”.

Uświadomienie — potężnym orężem naszej walki

Dzielnica Śródmiejska-Prawa-docenia doniosłość szkolenia partyjnego

Komisja Szkoleniowa Dzielnicy Śródmiejskiej-Prawej zorganizowała 38 kursów szkolenia podstawowego, skupiając 1.138 słuchaczy — oświadcza na wstępie naszej rozmowy tow. Capf, przewodniczący Komisji Szkoleniowej. — 20 z tych kursów rozpoczęło już zajęcia w ubiegłym tygodniu, pozostałe zaś przystąpią do swych prac w najbliższych dniach.

— Czy znaczy to, że działaliśmy już wszystko? Nie, właściwa praca Komisji Szkoleniowej leży dopiero przed nami.

— Na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych tow. Biernt powiedział: „Bez poznania zasad marksizmu-leninizmu, nie można rozwiązać prawidłowo tych podstawowych zadań, które wysuwa przebieg walki klasowej i proces normowania się nowego ustroju”. Cóż znaczy te słowa? Znaczą one, że szkolenie jest jednym z elementów, przyspieszających nasz marsz do socjalizmu. Znaczą to, że Komisja Szkoleniowa musi czuwać nad tym, aby zorganizowane kursy istniały nie tylko na formularzach sprawozdawczych, lecz aby istniały naprawdę, aby spełniały swe zadania.

W związku z tym działalność Komisji Szkoleniowych na bieżącym etapie winna iść w trzech kierunkach. Musimy tak zorganizować swoją pracę i tak podzielić między sobą oba-

wiązki, aby każdy z naszego 29-osobowego zespołu opiekował się jednym, a co najmniej dwoma kursami. Musimy być obecni na wszystkich zajęciach powierzonych sobie kursów, kontrolować przebieg nauki, pomagać wykładowcom i kierownikom kursów.

Drugim, niemniej ważnym zadaniem, stojącym przed nami, to organizacja terminowej sprawozdawczości. Tylko tą drogą będziemy mogli mieć zawsze pełny obraz sytuacji szkoleniowej na dzielnicy i pośpieszyć z pomocą kursowi, wykazującemu bądź słabą frekwencję, bądź niski poziom wykładów.

Trzecie zadanie, to organizacja systematycznego szkolenia wykładowców przy pomocy seminariów i kursów samokształceniowych z udziałem wszystkich wykładowców. Kontrola i pomoc w pracy wykładowców, prawidłowa sprawozdawczość oraz szkolenie wykładowców, to czynniki, mające na celu usprawnienie pracy i stworzenie najlepszych możliwości nauki. Jednak o istotnych

Przez podniesienie ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, systemu oszczędnościowego, przez wzmożenie wydajności pracy i pracę uświęcającą, zobowiązali się pracownicy nieustannie na rzecz pokoju — jak wynika z nadesłanych korespondencji — robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego, Zakładów im. dra Próchnika, Zakładów im. Więkowski, Zakładów CZPO przy ul. Sztetlinga, łódzcy kolejarze i inni.

Do niedawna obowiązujący w przemysle odzieżowym regulamin w znacznym stopniu hamował rozwój współzawodnictwa. Choć ogarniało ono coraz szersze rzesze pracow-

ników, to jednak nie zostało ujęte w odpowiednie ramy organizacyjne i nie mogło osiągnąć swego szczytowego punktu. Pragnąc usunąć te ostatnie przeszkody, Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego, wspólnie z CZPO, opracował ostatnio nowy regulamin, nadający określony kierunek ruchowi współzawodnictwa. Uwzględnione są w nim trzy podstawowe formy współzawodnictwa pracy: indywidualne, zespołowe i międzyfabryczne.

Przemysł odzieżowy zdefiniował w sposób bardzo precyzyjny pojęcie przodownika pracy. A więc: „przodownikiem pracy może być nazwany pracownik, który co najmniej w dwóch kolejnych etapach uzyskał na gody za zwycięstwo we współzawodnictwie indywidualnym, względnie, który w przodującym zespole dwukrotnie uzyskał największą ilość punktów, a przodującym zespołem nazywamy taki, który dwukrotnie, w kolejnych etapach współzawodnictwa uzyskał nagrody za zwycięstwo”.

Przodownik pracy, to pracownik, od znaczący się specjalnymi zaletami. Winien być więc sumienny w pracy, zdyscyplinowany, oszczędny, przejawiający pożyteczną inicjatywę i wykazujący dbałość o mniej od siebie doświadczonych towarzyszy pracy. Przy tym tytuł przodownika nie jest bynajmniej wieczny. Można go utracić na skutek dwu okoliczności: ugodowionego przestępstwa i wydalenia z pracy z własnej winy.

Jak więc widzimy, tytuł przodownika pracy w przemyśle odzieżowym jest doprawdy zaszczytnym tytułem i aby go otrzymać trzeba rzetelnie popracować nad sobą i innymi.

Ktoś mógłby pomyśleć, że takie „obwarowanie” paragrafami może odstraszyć niektórych, mniej pewnych siebie i swych sił. Okazuje się, że jest wręcz odwrotnie. Od chwili wejścia w życie nowego regulaminu, ruch współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym znacznie przybrał na sile. Dla przykładu możemy podać następujące cyfry: gdy przed wprowadzeniem nowego regulaminu, w pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa w łódzkim przemyśle odzieżowym brało udział sześćdziesiąt procent zatrudnionych, to w trzecim etapie cyfra ta wzrosła do siedemdziesięciu procent.

Poza tym nowy regulamin dopuszcza do współzawodnictwa pracowników dotąd stojących za jego nawiasem: mechaników, brakarzy i elektrotechników, którzy naprzemiennie dobiłali się prawa uczestnictwa we współzawodnictwie.

Masowo garnie się do współzawodnictwa młodzież, zachęcana nowym regulaminem. Jak grzyby po deszczu powstają zespoły młodzieżowe. Jest ich coraz więcej i, jak to młodzież marzą o zajęciu wszystkich pierwszych miejsc. Trudności techniczne nie pozwalają jeszcze na zorganizowanie tylu zespołów młodzieżowych, ile ich się zgłasza. Trudności te winny być co rychlej usunięte. Klim.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy SPB wypełnili swe zobowiązania

W Państwowych Zakładach Przemysłu Gumowego, Wytwórni Nr 6, powstata konieczność przeniesienia podstacji, zasilającej fabrykę w prąd, do nowego pomieszczenia. Dotychczasowe pomieszczenie podstacji groziło zaważeniem i zniszczeniem znajdujących się w niej urządzeń, nie mówiąc już o groźbie unieruchomienia fabryki na okres kilku tygodni. Nie można było zwlekać ani godziny, szczególna powstata wskutek pęknięcia ściana rosła bez przerwy. Z drugiej strony wybudowanie nowej podstacji i zainstalowanie w niej urządzeń elektrycznych groziło również kilkudniowym postojem.

Sytuację tę rozumiała w pełni za-

Amerykanie lubią konie...

Powszechnie wiadomo, że amerykańscy „kolonizatorzy” i „turyści” usiłują wywozić z Europy wszystko, co przedstawia poważniejszą wartość materialną lub też służyć może snobizmowi i rozrywce nudzących się milionerów. Płyną z Europy za Atlantyk cenne obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki, stare książki, rękopisy, pamiątki, zabytki itp. Zdarza się niekiedy, iż żarliwni jankesi uszczuplają targi w sprawie nabycia i przewiezienia do USA całych... katedr, kościołów, starożytnych zamków i innych gmachów o wielkiej wartości historycznej. Dolarowym „amatorom” z trudem można wyperswadować, że w Europie są jednak pewne rzeczy nie do nabycia, nawet za dolary, że chciwy instynkt posiadania musi mieć nawet u Amerykanów swoje granice.

O tej chciwości, która przybiera nieraz formy zgola obslubię, świadczy m.in. fakt następujący, ukraczający już do dziedziny spraw i stosunków międzynarodowych. Wśród wielu łupów, wywiezionych przez hitlerowców z Polski znalazła się też stadnina rasowych koni arabskich, którą ulokowano gdzieś w Niemczech Zachodnich. Rząd RP, wiedząc o tym, kilkakrotnie upominał się u okupacyjnych władz amerykańskich o zwrot stadniny. Zabiegi te wydały taki skutek, że... pewnego pięknego dnia z polecenia tychże władz, a bez wiedzy i zgody prawego właściciela, tj. Rządu Polskiego, rasowe konie zostały wywiezione do USA, gdzie „wsiękły” na razie bez sładu.

Tego rodzaju postępowanie — w języku kodeksu karnego — nazywa się po prostu — kradzieżą, w języku dyplomatycznym — pogwałceniem praw i zwyczajów międzynarodowych... Nie mając zamiaru zrezygnować ze swej własności, Rząd RP za pośrednictwem swego ambasadora w Waszyngtonie zgłosił do Rządu USA note protestacyjną, domagając się zwrotu rasowej stadniny, bezprawnie wywiezionej do Ameryki.

Ze Amerykanie lubią ładne konie, nie ma w tym nic złego. Było by jednak znacznie lepiej, gdyby te zamiłowania i upodobania miały za przedmiot konie — nie kradzione.

B. D.

Przemysł odzieżowy ułatwia pełny rozwój współzawodnictwa

Przez podniesienie ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, systemu oszczędnościowego, przez wzmożenie wydajności pracy i pracę uświęcającą, zobowiązali się pracownicy nieustannie na rzecz pokoju — jak wynika z nadesłanych korespondencji — robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego, Zakładów im. dra Próchnika, Zakładów im. Więkowski, Zakładów CZPO przy ul. Sztetlinga, łódzcy kolejarze i inni.

Przez podniesienie ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, systemu oszczędnościowego, przez wzmożenie wydajności pracy i pracę uświęcającą, zobowiązali się pracownicy nieustannie na rzecz pokoju — jak wynika z nadesłanych korespondencji — robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego, Zakładów im. dra Próchnika, Zakładów im. Więkowski, Zakładów CZPO przy ul. Sztetlinga, łódzcy kolejarze i inni.

Współzawodnictwo indywidualne

— głosi regulamin — obejmuje tych współzawodniczących, którzy poprzez indywidualne zobowiązania dążą do uzyskania jak najlepszych wyników i drogą szlachetnej rywalizacji wzajemnej świadomie realizują ogólne cele współzawodnictwa pracy. Współzawodniczący przykładem swoim i osiągniętymi wynikami uświadamiają resztę załogi o płynących ze współzawodnictwa korzyściach ogólnospołecznych dla dobra klasy robotniczej i tym samym mobilizują ją do udziału w tym ruchu.

Współzawodnictwo zespołowe

jest wyższą formą współzawodnictwa, obejmującą robotników, zorganizowanych w zespoły, ubiegające się o osiągnięcie jak najlepszych wyników. Forma ta, przez podjęcie zobowiązań i ich realizację, drogą doskonalenia metod pracy zbiorowej i kształtowanie solidarności uczestników ruchu, jest szkołą kolektywnej pracy.

Współzawodnictwo międzyfabryczne

jest najwyższą formą współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym, przy której całe załogi fabryczne wypełniają i przekraczają podjęte zobowiązania.

Każda z wymienionych form współzawodnictwa omówiona jest w regulaminie szczegółowo, a odpowiednie paragrafy mają na celu nie tylko wzrost ilości i jakości produkcji. Dyscyplina pracy i działalność społeczna również są punktowane. A więc każdy współzawodniczący po podpisaniu umowy o współzawodnictwie winien stać się nie tylko aktywnym, ale świadomym uczestnikiem budowania nowego regulaminu.

Przez podniesienie ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, systemu oszczędnościowego, przez wzmożenie wydajności pracy i pracę uświęcającą, zobowiązali się pracownicy nieustannie na rzecz pokoju — jak wynika z nadesłanych korespondencji — robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego, Zakładów im. dra Próchnika, Zakładów im. Więkowski, Zakładów CZPO przy ul. Sztetlinga, łódzcy kolejarze i inni.

Rozszerzenie ulg kolejowych na kontraktowych urzędników państwowych

Min. Komunikacji na wniosek CRZZ, poparty przez Prezydium Rady Ministrów, rozszerzyło uprawnienia do ulg przy przejazdach kolejami państwowymi również na tych pracowników państwowych, którzy jako kontraktowi opiekani są z kredytów rzeczowych, o ile zawarto z nimi umowę o pracę na czas nieokreślony. Zarządzenie weszło w życie z dniem 1 bm.

Kronika m. Radomska

Radomszczański świat pracy godnie uczcił

Międzynarodowy Dzień Pokoju

Ożywić pracę

TPPR

na terenie szkół

KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 6 października 1949 r.

Dzisiaj: Placuda

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteka gmr. Spozza, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego.

KINA:

Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Młoda Gwardia” (część II). Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Beynonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-iej do 16-iej.

Do obchodu Dnia Pokoju mieszkańcy naszego miasta i powiatu przygotowali się niezwykle starannie. Nic więc dziwnego, że uroczystości w dniu 1 i 2 października wypadły imponująco. W przededniu Dnia Pokoju odbył się w naszym mieście capstrzyk z udziałem całego społeczeństwa radomszczańskiego. Robotnicy i inteligencja pracująca zgromadzili się na placu „Wilka”, gdzie uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta. Nad głowami uczestników pochodu lopotaly transparenty, na których wypisane były hasła utrwalenia światowego pokoju, hasła, którymi radomszczański świat pracy odpowiadał na wszelkie próby siania zamętu, na intrzygi międzynarodowych kapitalistów i prowokacje hitowców.

Na zakończenie uroczystości przewodniczący Powiatowej

Komitetu Obróńców Pokoju przemówił do zebranych, stwierdzając, że miejsce nasze jest po stronie obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki.

W dniu 2 października na terenie naszego miasta odbyły się liczne imprezy sportowe i kulturalno-rozrywkowe. W dniu tym przeprowadzono się zbiórki na Międzynarodowy Fundusz Pokoju.

Klasa pracująca naszego miasta uczciła ten wielki dzień podjęciem koniecznych zobowiązań, do których przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, umasowienia współzawodnicstwa itp.

W dniu 1 bm. w świetlicy

Związku Pracowników Państwowych Starostwa w Radomsku odbyło się zebranie pod przewodnictwem starosty ob. Jana Gabryjelskiego. Po referacie p. „Walka o pokój”, który wygłosił kierownik świetlicy Jan Gebauer, zebrani na wniosek wice starosty ob. Lisa zobowiązali się przystąpić gremialnie do współzawodnicstwa.

W rezolucji, uchwalonej na zakończenie zebrania, między innymi czytamy:

„Pracownicy Starostwa Powiatowego w Radomsku na wspólnej konferencji odbytej w przededniu Dnia Pokoju przyrzekają pracować coraz wydatniej, coraz intensywniej oraz nie szczędzić swych sił dla umocnienia obronności Polski. Jesteśmy ra-

zem z naszym wielkim i niezłomnym sojusznikiem Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. Słubujemy oddać wszystkie nasze siły dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej, kroczącej do socjalizmu. Przyrzekamy umacniać potężny front pokoju, któremu przewodzą bohaterki Związku Radzieckiego i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin”

Niezwykle uroczysty charakter miał Dzień Pokoju na wsiach naszego powiatu. Zgromadzenia przy ogniskach mieszkańcy manifestowali swą niezłomną wolę utrwalenia światowego pokoju i budowy lepszego jutra. Na uroczystości przybyły także ekipy łączności radomszczańskich i łódzkich robotników.

Na program uroczystości w Klomnicach złożyło się rozpalenie ogniska i krótkie referaty o charakterze i znaczeniu Dnia Pokoju. W części artystycznej wystąpiła młodzież szkolna, która odegrała szereg inscenizacji, których tematyka związana była ściśle z życiem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych. W godzinach wieczornych odbyła się zabawa ludowa.

Tak obchodzili mieszkańcy naszego miasta i powiatu Międzynarodowy Dzień Pokoju. Na intrzygi podżegaczy wojennych naród polski odpowiedział zamianowaniem swych uczuć pokojowych, wzmocnioną i wytyczoną pracą, radością z dotychczasowych osiągnięć.

W poszczególnych szkołach koła Towarzystwa założone zostały już przed kilku laty. Koła zostały założone, członkowie wypełnili deklaracje, zarządy zostały wybrane, zostali wybrani opiekunowie z ramienia Rady Pedagogicznej i to wszystko. Ale to w każdym wypadku, rzecz jasna, nie jest dowodem na pracę tych kół. Bo rzeczywistość pracy tej nie ma wcale lub jest bardzo słaba. Wystarczy zaznaczyć, że zebrania kół Towarzystwa nie odbywają się wcale, lub noszą charakter sporadyczny, że zarządy nie wykazują działalności lub b. małą, a natomiast cechuje je brak znajomości prac Towarzystwa oraz nieudolność. Przyczyną składających się na ten stan jest kilka. Pierwsze to, że koła TPPR zakładane były bez uprzedniego należytego przygotowania ogółu młodzieży do wstąpienia w szeregi Towarzystwa.

Zakładanie kół nosiło charakter przypadkowy, jak gdyby przesądzone już to, że koła te rozwiną żywą działalność. Wybrane zarządy nie otrzymawszy instrukcji od oddziału Towarzystwa w Radomsku, pozostały bezczynne, a ponadto opiekunowie wytypowani przez Rady Pedagogiczne często nie za troszczyli się o rozszerzenie prac Towarzystwa. Wyniki tego są takie, że przy 11-letniej Szkole Podstawowej jeszcze dotąd nie zostały wybrane nowe zarządy kół. Chodzi więc o to, by oddział Towarzystwa zainteresował się głębiej pracami kół szkolnych TPPR, żeby dał im konkretne instrukcje o pracy Towarzystwa i tym wciągnął do pracy wszystkich członków. Koniecznym jest, by również zarządy szkolne ZMP zwróciły uwagę na pracę kół TPPR i udzieliły im pomocy.

Podobna sytuacja jak w kołach TPPR istnieją również w organizacjach TPZ i TBS. Bezspornie, że uaktywnienie tych organizacji to naczelne zadanie kompetentnych czynników. (Sk)

Z życia Partii

Powiatowy Komitet PZPR w Radomsku zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 18 w świetlicy własnej przy ul. Mickiewicza nr 3 odbędzie się zebranie członków koła terenowego nr 1. Przybycie towarzyszy obowiązkowe.

Plan wartościowy wykonany

Państwowa Fabryka Mebli Giętych wykonała w dniu 30 września br. swój roczny plan wartościowy w 123 procentach według cen 1937 r. Jednocześnie przekroczone znacząco miesięczny plan produkcyjny. Na miesiąc wrzesień zaplanowano 26.415 szt. mebli, wykonano natomiast 28.670 szt.

Osiągnięcie tak dobrego wyniku jest poważnym sukcesem zakładu. Dzięki jej wysiłkowi, jak również stałemu nadzorowi ze strony dyrekcji, Rady Zakładowej i Komitetu Fabrycznego PZPR zdołano zaplanowaną ilość wykonać przed terminem.

Uzyskano 99,8 procent regularności biegu pociągów osobowych Z ostatniej narady wytwórczej radomszczańskich kolejarzy

W pierwszym punkcie obrad w czasie narady wytwórczej na stacji kolejowej w Radomsku omówiono i przedyskutowano wyniki pracy osiągnięte w sierpniu. W miesiącu tym uzyskano bardzo dobrą regularność biegu pociągów osobowych, wyrażającą się liczbą 99,8 procent. Ponieważ planowano uzyskanie tylko 98 procent, przebieg plan wykonany został w 102 proc. Również 102 procent osiągnięto w regularności pociągów towarowych. Obok jednak tych sukcesów, są także pewne niedociągnięcia. I tak na przykład istotną bo czy wagonów (liczba wagonów, które znajdują się na stacji o godzinie 24-iej), wykonany został w stosunku do przyjętego zobowiązania tylko w 82 proc. Za taki stan rzeczy nie ponoszą jednak winy radomszczańscy kolejarzy. Nieotrzymanie przyjętego zobowiązania w ilości roboczym należy tłumaczyć opóźnieniem się pociągów zbiorowych, przez co następowało nieplanowe podstawianie wagonów na punkty wyładunkowe. W ten sposób wysyłka wagonów w dobre sprawodawczej nie była możliwa. Nie wykonano także planu w dziennej naładunku wagonów, gdyż uzyskano tylko 93 procent planowanej ilości. Należy to przypisać wysokiemu zaplanowaniu przez Komitet Terenowy z Częstochowy.

W dalszym ciągu obrad omówiono plan administracyjny na miesiąc sierpień i oszczędności. Projektowano wyoszczędzić 15 tysięcy zł, tymczasem oszczędzono 18.618 zł wykonując tym samym plan w 124 procentach. Z

ważniejszych pozycji wyoszczędzanych wymienić należy duże oszczędności na nacie, karbidzie, smarach i oświetleniu elektrycznym.

Drużyna narady poświęcona była ustaleniu planu technicznego na październik. Zebrani zobowiązali się osiągnąć 98,2 procent regularności ruchu pociągów osobowych i 80 pociągów towarowych. Plan oszczędnościowy podniesiono z 10.000 na 20.000 zł.

Zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy omówił szczegółowo za wiadowca ob. Rek, Mówca wskazał na konieczność utrzymania czystości na placach ładunkowych i wyładunkowych.

W wolnych wnioskach jako pierwszy zabrał głos Józef Kusiak, który mówił o konieczności przydzielenia placzka ochronnego, z którego korzystałby dyżurny ruchu i kasjer bagażowy.

Ob. Czesław Szwed poruszył sprawę formowania raportu dyżurnego ruchu w dwóch egzemplarzach (przez kalkę), co ułatwi pracę. Następnie wysunął on wniosek, aby w miejsce powołanego do odbycia służby wojskowej Władysława Adamczyka, piastującego dotychczas funkcję sekretarza „trójki” wybrać nowego sekretarza.

Ob. Okupniak zaapelował do personelu stacyjnego, aby zwracał on większą uwagę na osoby przechodzące przez tory kolejowe i składał meldunki organom SOK-u.

W odpowiedzi na dyskusję zabrał głos zawiadowca, Mówca stwierdził, że rzeczywiście placzki nieprzemakalny jest konieczny i

przysiężki przedstawić w tej sprawie wniosek władzom zwierzchnim. W odniesieniu do propozycji złożonej przez ob. Szweda zawiadowca oznajmił, że wniosek jest słuszny i natychmiast zostanie wprowadzony

w życie. Również słuszna jest uwaga ob. Okupniaka odnośnie przechodzenia przez tory kolejowe.

Na zakończenie narady na staro wisko sekretarza „trójki” powołano Bolesława Stępnika.

Seidler skazany na karę śmierci Wyrok w procesie przeciwko b. dyrektorowi Fabryki Mebli Giętych Szajka szkodników spowodowała straty sięgające 40 miljn. złotych

W poniedziałek, Sąd Apelacyjny w Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku ogłosił wyrok w sprawie szkodników z Fabryki Mebli Giętych. Były dyrektor zakładu, Władysław Seidler, skazany został na karę śmierci, dyrektor techniczny, Władysław Gryglewski na 8 lat więzienia, referent zaopatrzeniowy Zygmunta Chutkiewicz na 10 lat więzienia.

Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał na następujące momenty. Oskarżeni przez swą rabunkową gospodarkę narazili Skarb Państwa na milionowe straty. Seidler wraz ze swymi podwładnymi sprzedawał meble z omińciem Centrali Handlowej i po niższej cenie. Oskarżeni sprzedawali ponadto żelazo i elektrody właścicielom prywatnych warsztatów, przywłaszczając sobie częściowo

uzyskane ze sprzedaży pieniądze. Ponadto prowadzili oni na terenie zakładu rabunkową gospodarkę, przez co dopuścili do dużej ilości odpadów drzewnych, w skutek czego Państwo straciło około 18 mil. onów zł. Ta rabunkowa gospodarka ujawniała się również w tym, że nie troszczono się o masywność, dopuszczając do poważnego stopnia zniszczenia. Oskarżeni ponadto produkowali także meble dziecięce, tzw. „liliputy”, nieuwzględniając produkcji ich w rapor-

tach i sprawozdaniach. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży 111 partii oskarżeni przywłaszczili sobie. Oskarżeni spowodowali straty sięgające około 40 milionów zł. Najwyższy wymiar kary otrzymał Seidler, gdyż jako dyrektor zakładu odpowiadał on był za całość produkcji, a z drugiej strony właśnie on był inicjatorem nieuczynnych kombinacji. Drugą co do wielkości karę otrzymał Chutkiewicz, który będąc referentem za-

opraczeniowym mógł przeciwstawić się kombinacjom Seidlera.

Stosunkowo najniższy wymiar kary uzyskał były dyrektor techniczny, Władysław Gryglewski, gdyż proces sądowy nie udowodnił mu wszystkich win, uświadczonych w akcie oskarżenia.

Oskarżonym nie przysługują już żadne prawo odwołania się do wyższych instancji sądowych. Mogą oni skorzystać z prawa łaski, udzielonego przez Prezydenta R.P.

Sport

„Stal” Radomsko — AKS Przedbórz 3:2

W Przedbórz zostało rozegrane towarzyskie spotkanie pomiędzy „Stalą” radomszczańską a AKS-em z Przedborza. Zawody zakończyły się nikłym, lecz zasłużonym zwycięstwem drużyny radomszczańskiej w stosunku 3:2 (1:1).

Do przerwy przeważa „Stal”, której atak nie wykorzystał jednak szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Po przerwie gra nieco się wyrównuje.

Po trzeciej bramce zdobytej przez „Stal” AKS obrzga się z

„Zwązkowiec” pokonał częstochowską „Stal” 8:2

Rozegrane w ubiegłą niedzielę towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy Związkowcem z Radomska i Stalą z Częstochowy zakończyły się wysokocyfrowym zwycięstwem Związkowca w stosunku 8:2, do przerwy 4:0. Bramki dla Związkowca strzelili Stankiewicz i Łęcki po trzy oraz Lasoń i Nieban po jedno

przewagi i przeprowadza kilka udanych akcji, uwieńczonych zdobyciem drugiej bramki. Drużyna AKS uchronił od wyższej porażki doskonale grający bramkarz.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Oziwiński, Powązka i

Pocztowcy wygrywają ze spółdzielnią szewską

W sobotę na boisku „Metalurgii” odbyły się ciekawe zawody w piłce nożnej między pocztowcami a spółdzielnią szewskocholewicką. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pocztowców w stosunku 8:3 (4:1).

Przez cały czas meczu przeważała poczta. Bohaterem meczu był ob. Więcek, strzelec 5 bramek. Pozostałe bramki zdobyli: Depta 2 i Witeczak 1. Dla pokonanych Wtorkiewicz 2 i Gruza.

Calkowity dochód przeznaczony został na odbudowę warszawy.

Kongres Młodych Patriotów i Bojowników o Pokój obradował w Warszawie

Rozmawiamy z delegatami z powiatu radomszczańskiego

W dniu 2 października obradował w Warszawie Kongres Młodych Patriotów, Bojowników o Pokój. Rozmawiamy z kol. Kubiakiem, który dzieli się wrażeniami. — Pod hasłem „Młodzieży łączącej do walki o trwały pokój i demokrację ludową” — mówi nasz rozmówca — obradowaliśmy w Warszawie. W Kongresie brała udział cała młodzież Polski, a przez tego delegacje zagraniczne 16 państw. Kongres wykazał głębokie umiłowanie pokoju przez młodzież polską, jej powiązanie z demokracją i wolnością całego świata. Dugotwała owacja, jaką zgotowała młodzież polska delegatom z zagranicą świadczy o jej łączności i zbrataniu z demokra-

tyczną młodzieżą całego świata. W imieniu Rządu oraz Komitetu Centralnego PZPR Kongres witał minister Rapacki, podkreślając wielką rolę młodzieży w budowie trwałego pokoju. W dyskusji wzięli udział delegaci zagraniczni oraz młodzi przewodnicy pracy i nauki z fabryk, wsi i szkół.

Zebrani szczególnie radośnie witali delegację Komsomolu, który to związek jest wzorem dla naszej młodzieży.

Młodzi przewodnicy pracy podkreślali mocno i zdecydowanie, że ich orzechem w walce o pokój jest większa i lepsza produkcja, głębsza nauka i wzmocniona praca organizacyjno-społeczna.

Każdy członek ZMP — mówili dyskutaneci — musi stać się bojownikiem o pokój, musi mobilizować wszystkie siły do walki o pokój. Ofiarą pracy i nauki, stał tym podnoszeniem swojego poziomu ideologicznego przyczynimy się do utrwalenia pokoju.

Uczestnicy Kongresu — mówili w dalszym ciągu kol. Kubiak — uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której zobowiązali się na każdym miejscu, w fabrykach, wsiach i szkołach walczyć o pokój.

Kongres wykazał wreszcie, że młodzież wyraźnie stoi po stronie obozu pokoju i dołoży wszelkich starań, aby utrwalił pokój, aby budować nową i sprawiedliwą ojczyznę — zakończył rozmówca.

W TRAWIE niskichy

O wciąganiu i wyciąganiu

NOWY JORK. Komisja Ogólna ONZ rozpatrywała niedawno wnioski delegata Chin Kuomintangowskich, domagającego się „wciągnięcia” na porządek obrad prowokacyjnej skargi rządu Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie mówiąc już o tym, że „skarga” ta pozbawiona jest jakiegokolwiek podstawi i jest niczym innym, jak zorganizowaną na forum ONZ kampanią antyradziecką — wypada jeszcze zapytać panów z Kuomintangu, czy aby liczyli to z powagą chwili? Czyż jest w dobrym tonie, aby ktoś się tak zamartwiał o wciąganie skargi — gdy już... wyciąga kopyta?...

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
Im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27.

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „MARIA STUART” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymy.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR „OSA”
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

W środę, dn. 5 października i codziennie o godz. 19.15

operetka w 3-ach aktach K. Zellera. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje”
godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników”
godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Rzym miasto otwarte”
godz. 18, 20

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42”
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Kłauka słowicza”
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Ulica graniczna”
godz. 18, 20

POŁONIA (Piotrkowska 87)
„Potępieniecy”
godz. 16, 18, 30, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Bokserzy”
godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni zdrady”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

POMA (Rzgowska 84)
„Trójka Treffi”
godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)
„Trzeci szturm”
dla młodzieży godz. 15.30

„Tragiczny pościg”
godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Góra Dziewczeta”
dla młodzieży godz. 16

„Wielkie Życie” — godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Młaj”
godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)
„Złoty róg”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce”
godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieniecy”
godz. 15, 30, 18, 20, 30

WIŚLA (Daszyńskiego 1)
„Złoty róg”
godz. 17, 19, 21

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Pan Nowak”
godz. 16, 18, 20

ZACHETA
„Żelazny Dziadek”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego K.C. P.Z.P.R.

Nie ma już chyba nikogo w szeregach łódzkich działaczy sportowych, kto nie zapoznałby się z doniosłą uchwałą Biura Politycznego KC PZPR jaka się niedawno ukazała na łamach całej prasy, a która dotyczy spraw wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej. Celem uchwały jest ostateczne uregulowanie jeszcze jednego niezmiernie ważnego nurtu życia naszej młodzieży, który dotychczas płynął różnymi drogami zbaczając często na manowce. Celem uchwały jest przede wszystkim wzmocnienie opieki oraz pomocy ze strony Partii naszej i całego społeczeństwa.

Jak ta historyczna dla naszego sportu uchwała została przyjęta przez ogół sportowy Łodzi, mówią najlepiej wypowiedzi czołowych działaczy sportowych i za wodników, które będziemy zamieszczać na naszych łamach. Jako pierwszemu oddajemy głos dyrektorowi WUKF mgr. A. Nonasowi:

Ogłoszona przed kilku dniami uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu jest doniosłym wydarzeniem dla tej dziedziny życia społecznego. W uchwale w sposób dobitny podkreślono rolę wychowania fizycznego i sportu w procesie wychowania nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.

Uchwała poddaje weszczstronnej analizie zagadnienie kultury fizycznej, dając ponadto w treściwej, a jasno sprecyzowanej formie zewnętrznie zalecenia, jakie stawia się wychowaniu fizycznemu i sportowi.

Do najbogatszych w treść i skutki sformułowań uchwały zaliczyć należy te, które mówią o stronie organizacyjnej (powołanie do życia Komitetów Kultury Fizycznej), o zapewnieniu w planie 6-letnim środków

produkcyjnych sprzętu i budowie urządzeń sportowych, o szkoleniu kadr, o stworzeniu podstaw dla prac naukowo-badawczych w zakresie kultury fizycznej, o zorganizowaniu opieki lekarskiej dla sportowców i zobowiązaniu organizacji partyjnych do okazania pomocy organizacjom wychowania fizycznego i sportu.

Uchwała stwarza więc mocno podbudowaną ideologicznie podstawę i realne wskazania stworzenia warunków dla wspaniałego rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

Uchwała stanowi dokument historycznej wagi.

Jasność celów i zadań jakie wytknęła uchwała kulturze fizycznej i sportowi pełni niezawodnie sprawy wychowania fizycznego i sportu w Polsce na nowe drogi, otwierając im rozległe perspektywy rozwoju.

Wrocławia, Paprockiego i Anerta ze Śląska, Frąckowiaka z Poznania, Przedzemskiego i Borowskiego ze Szczecina i innych.

Z Łodzi startują: Gabrych, Borcz, Murowaniecki, Malinowski, Pietraszewski Marian i inni.

Nad program rozegrane zostaną konkurencje dla zawodników młodzieży.

Całkowity czysty dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Sport w ZSRR Piłkarze kończą walki o puchar Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR weszły już w stadium końcowe. Obecnie grają drużyny II grupy mistrzowskiej ze zwycięzcami rozgrywek pucharowych w poszczególnych republikach ZSRR. Za 5 dni w spotkaniach weznę udział także zespoły I grupy, która już kończy rozgrywki mistrzowskie.

Wszystkie drużyny wykazują doskonałe przygotowanie, tak, że wiele spotkań trzeba rozgrywać po raz drugi, gdyż w normalnym czasie gry nie przynoszą rozstrzygnięcia. Z ciekawych rozgrywek wymienić należy zwycięstwo „Spartaka” (Kerson) nad drużyną Domu Oficerskiego z Jerobania 3:1, sukces „Metalurga” (Moskwa) nad drużyną z Bobrujska — zdobywcą pucharu Republiki Białoruskiej w tym roku i porażkę tamtejszego „Dynamo” z „Dynamem” (Rostów).

W Azerbejdżanie i Tadżykistanie odbyły się wielkie zawody pływackie. W czasie 3-dniowych spotkań padło 14 rekordów obu republik. Spośród nowych rekordów na uwagę zasługują czas Zabelina (Dynamo) na 100 m stylem klas. — 1:15,8, który jest nie tylko nowym rekordem Azerbejdżanu, ale i jednym z najlepszych wyników, jakie uzyskano w Związku Radzieckim w tym sezonie. Doskonały jest również wynik 14-letniej Andrianowej (Naftowiec), która przeplęyna 200 m styl. klas. w 3:33,2.

Pływacy Chemii zwyciężyli w Zgierzu

W dniu Święta Pokoju na pływalni miejskiej w Zgierzu rozegrany został czwórmecz pływacki między AZS (Łódź) — Boruta (Zgierz) — Chemia (Łódź) — Włóknierz (Zgierz). Spotkanie to wygrała Chemia łódzka uzyskując 27 pkt. przed AZS-em i Włóknierzem pkt. 17 oraz Borutą pkt. 13.

Na odbudowę Warszawy

W ramach amatorskich spotkań piłkarskich, z których dochód organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy, rozegrała mecz Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego z Centralnym Zarządem tego przemysłu. Zwyciężyła Centrala 2:0 (0:0). Fundusz Odbudowy Warszawy zasilony został kwotą 100 tysięcy zł).

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III p.	
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-82.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazetek ściennej	
Dział mutacji	219-42
Dział miejski i sportowy	223-29
Dział ekonomiczny	254-21
Dział fabryczny	wewn. 8 i 11
Dział rolny	223-29
Redakcja nocna	216-19
Kolportaż	254-21
Łódź, Piotrkowska 70,	wewn. 9
Administracja	172-91
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 222-22
	280-42
	tel. 111-50 i 114-75

D-06236

W niedzielę Łódź będzie gościć najlepszych lekkoatletów Polski Środkowej i Zachodniej



W najbliższą niedzielę odbędą się w Łodzi na stadionie EKS Włókniarza przy Al. Unii, zawody lekkoatletyczne o puchar przechodni im. J. Kusocińskiego, między Polską Zachodnią (Szczecin, Wrocław i Katowice) a Polską Środkową (Białystok, Olsztyn, Warszawa i Łódź).

Entuzjaści i miłośnicy lekkoatletyki będą mieli nie lada ucztę. Ujrzymy więc na boisku wielu czołowych lekkoatletów i lekkoatletek.

Startować będą: z Polski Zachodniej — Bregulanka, Gembolśówna, Kałużowa, Celjkowa, Piwowarówna, Ruczewska, Paszkówna i inne. Mężczyźni: Kiszka, Buhl, Matecki, Praski, Szendzielorz, Potrzebowski, Werbliński, Lipiec, Gralka i Bendkowski.

Z Polski Środkowej — Moderówna, Dobrzańska, Słomczewska, Peszkówna. Mężczyźni: — Stalkiewicz, Czajkowski, Staniszewski, Szelest, Gburczyk, Milewski, Piwoński, Molenda, Wdowczyk, Antonowicz i Prywer. Juniorzy to pizede wszystkim bra-

cia Garnarczykowie i utalentowany oszczepnik — Sidło.

Rozegrane zostaną następujące konkurencje:

Kobiety — 100 m skok wzwyż, dysk, 4x100 m.

Juniorzy — 60 m, kula, 4x60 m.

Mężczyźni — 100 m, 400 m, 1500 m, 5000 m, skok w dal, oszczep i 4x100.

Juniorzy — 100 m, skok wzwyż, 4x100 m i oszczep.

W sumie odbędą się 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił starania, by ostatnia poważna impreza lekkoatletyczna wypadła jak najokazalej. Sądymy więc, że impreza ściągnie na stadion EKS-u wszystkich miłośników i sympatyków tej gałęzi sportu.

Celem spopularyzowania lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na wszystkie miejsca w cenie zł 100.

Te same bilety nabyte w przedsprzedaży kosztować będą tylko 50 zł. Dla wojskowych i młodzieży szkolnej 50 proc. niższe.

Przedprzedaż biletów odbywa się: Kuratorium — ul. Jaracza, Dyr. Okręg. Szkół Zawod. — Piotrkowska 125 oraz Stalina 6 — Sklep piór wiecznych.

Zwycięstwo i remis piłkarzy szwedzkich

SZTOKHOLM (obsł. wł.) — Na stadionie Raasunda reprezentacja piłkarska Szwecji rozegrała międzypaństwowe spotkanie z Norwegią. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 3:3.

MALNOE (obsł. wł.) — Druga drużyna reprezentacyjna piłkarzy szwedzkich spotkała się tu w międzypaństwowym meczu z Finlandią. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo gospodarzom w wysokim stosunku 8:1.

Z notatnika kolarza

W niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 9 rano ze startem i metą na ul. Pabianickiej przy Parku „Wenecja” — Sekcja Kolarska EKS „Włókniarz” organizuje 50 km wyścig handicapowy wewnątrz-klubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy, członków Sekcji.

Trasa wyścigu przechodzić będzie przez Pabianice — Łask i z powrotem na metę przy Parku „Wenecja”. Będzie to bardzo ciekawy wyścig, ponieważ słabsi kolarze otrzymają odpowiednie wyrównanie.

W przerwie meczu piłkarskiego ZKS „Ruch” (Chorzów) — EKS „Włókniarz” o mistrzostwo Ligi, który odbędzie się w niedzielę 9 bm., o godz. 12-ej, na stadionie przy Al. Unii 2 Sekcja Kolarska organizuje drużynowy wyścig kolarski na 4.000 m.

Startować będą: mistrz Polski drużyna i EKS „Włókniarz” w składzie: Gabrych, Borcz, Malinowski i Murowaniecki przeciw II drużynie „Włókniarz” w składzie: Świercz, Umiński, Zwoliński, Sowiński.

Uśmiechnij się



— Taką figurkę chciałbym mieć na chłodnicy.
Halo.

W. Ażaiew 278 Daleko od Moskwy

— Odjeżdżacie, przyjaciele, mam was dość. Naco mi tyłu zwierzników. Mnie jednemu jest tu zbyt ciasno. Ty zaś, Poliszczuk, nie rób paniki, bądź lepiej prawdziwym kapitanem i prowadź swój okręt.

— Szykujcie barę! — rozkazał Beridze. Poliszczuk, który w ciągu długiej zimy stęsknił się za wodą, ogromnie ucieszony, pobiegł bez sprzeciwu, wykonawszy polecenie.

Z Beridzem i jego towarzyszami wszedł na okręt Kondrin w asyście sierzanta, pilnującego go z rewolwrem w ręku. Beridze rozmawiał z Poliszczukiem, a Kowszow opowiadał Tani i Topolowowi, za co zaaręszowano Kondrina. Człowiek ten ukrył swe prawdziwe nazwisko, a wraz z nim stare grzechy i urządził się w pracy z fałszywymi dokumentami. Mechanik Seregin oskarżył Kondrina o zamach na swoje życie, a przede wszystkim o współudział w kradzieży wykresów oraz o wbicie korków, znalezionych w rurociągu. Równocześnie władze śledcze wykryły na punkcie Filimona podejrzanego osobnika, który przyznał się, że z po-

lencenia Kondrina zaaranżował nieszczęśliwy wypadek z mechanikiem.

Czy Kondrin przyznał się do zarzucanych mu przestępstw? — spojrzęła Tania z nienawiścią na głównego buchaltera.

— Nie. To jest wyrafinowany przestępca, o bardzo ciemnej przeszłości.

Gdy tylko okręt odbił się od brzozy, zatroskany Jerzy Dawidow cz odzyskał humor. Najbardziej nie znosił opóźnienia albo zwłoki w pracy. Towarzyszy podróży również cieszyła zmiana otoczenia i nawet Aleksy ożywił się, gdy znaleźli się na statku.

W ciągu ostatnich dni Jerzego Dawidowicza niepokoił stan Aleksiego. Po dwudniowych wędrówkach z Iwanem Łukiczem, Aleksy wyszedł z tajgi; we włosach jego pojawiło się pasmo siwych włosów, na twarzy zastąpił wyraz obojętności i spokoju. Beridze nie usłyszał od niego słowa skargi, jak gdyby nigdy nie spotkało go żadne nieszczęście.

Cieśnina była niespokojna. Ciemne fale pod zachmurzonym niebem lekko podnosiły barę, i kry dookoła niej. Ze wszystkich stron spadały na pokład bryzgi z mnej wody. Wyspa szybko się zmniejszała, a daleki brzeg łądu zniknął za białą mgłą.

Pasażerowie marzli — ostry wicher morski przeniakał przez deszczowe płaszczki. Tania pierwsza zeszała na

dół za nią Beridze, Aleksy i Topolow. W kabinie lśniła ciej błękitem olejnej farby ścian, ławek i sufitu, było ciepło. Aleksy usiadł obok Tani, naprzeciwko zajęł miejsce Beridze i Topolow.

— Co zrobi każdy z was, gdy znajdzie się w kulturalnych warunkach miejskich?

— Manicure, — odpowiedziała Tania, ze zgrozą ogłędając swoje ręce. Będzie się manicurzystka wściekała na tyle pracy z tymi łapami! Następnie poszłabym do znajomych, u których dobrze gotują i podjadłabym sobie, nie zwracając uwagi na przerażonych gospodarzy. Potem zaś chodziłabym na wszystkie seanse od jednego kina do drugiego.

— A ja poszedłbym na bulwary, do parków i patrzyłbym na spacerujących ludzi — powiedział Kuźma Kuźmycz. Patrzyłbym na matki z dziećmi. Tak długo już ich nie widziałem! Na całej wyspie była tylko jedna kobieta — Tania, ale tej nie liczę, gdyż nie jest ani matką, ani dzieckiem.

Beridze przypomniał sobie: — Umara powędział mi: „Kiedy skończę cały rurociąg, dawaj urlop. Pojadę do Kazania i tego dnia będę się żenił — nie można samemu żyć, potrzebna rodzina, potrzebne dzieci. chce mieć przyjemne, ciepłe życie”.

(D. c. n.)